Nr. 34. Kołomyja, Czwartek dnia 27. sierpnia 1908. Rok II.

GONIEC POKUCKI

Czasopismo poświęcone polityce i sprawom społecznym Pokucia i okolicy.

Wychodzi w każdy czwartek. Wydaje i redaguje komitet.

Biuro Redakcyi i Administracyi znajduje się przy ul. Kraszewskiego (kamienica p. Manissalego II. p.)

Pojedyncze numery kupować można w księgarni Michała Zyborskiego, w biurach dzienników Zimblera w Rynku, w trafice Klementyny Kluczyńskiej ul. Kraszewskiego l. 4 i u Gerschona Gotlieba ul. Jagiellońska.

Przedpłata roczna wynosi . . . . koron 8.—
„ kwartalna . . . . „ 2.—
Numer pojedyńczy 16 groszy (8 centów).

Listów nie opłaconych się nie przyjmuje.
Rękopisów się nie zwraca.

OGŁOSZENIA: Za całą stronę 40 kor., za pół strony 22 kor., za ćwierć strony 12 kor. Za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 4 grosze od słowa. W rubryce „Nadesłane" po 20 groszy od wiersza.

Od Wydawnictwa.

Redakcya „Gońca Pokuckiego"

przeniesioną została z dniem 1. sierpnia b. r. do kamienicy p. Manissalego (ul. Kraszewskiego II. piętro).

Z rozpoczęciem nowego kwartału upraszamy Szanownych Czytelników o odnowienie prenumeraty.

Również prosimy o wyrównanie zaległości. Wydawnictwo nasze nie jest obliczone na zyski — pragniemy tylko pokryć nasze koszta, co przy nieregularnem uiszczaniu przedpłaty jest niemożliwem.

Zapraszamy również do prenumeraty która wynosi:

kwartalnie . . . . 2 K.
półrocznie . . . . 4 K.
całorocznie . . . . 8 K.

Prosimy o nadsyłanie prenumeraty przekazem pocztowym.

Zarazem zawiadamiamy naszych P. T. Prenumeratorów — iż pismo nasze wysyłamy regularnie — kto zaś go nie otrzymał niech reklamuje w odnośnym urzędzie pocztowym.

Wydawnictwo „Gońca Pokuckiego".

DO NARODU!

„Jakaś przemoc wrotom grobu się wydarła! . . .
Oto słyszę, wola! . . .
Wyspiański.

Są w mowie naszej słowa, posiadające tajemniczą władzę nad sercem każdego Polaka, słowa budzące w nim Moc lub Ból głęboki a twórczy!

Król Jagiełło, Grunwald, Kłuszyn, Wiedeń uderzają jak błyskawice i zapalają piersi do nowego „olbrzymów dzieła".

A tem silniejsze wstrząśnienie — im większa męka istnienia — im więcej przygniata przekleństwo niewoli.

I oto na taką właśnie chwilę wzruszonej niedoli, skutkiem gwałtownego naporu nieprzyjaciół przynosi czas uroczystość hetmana Stanisława Żołkiewskiego, zwycięzcy z pod Kłuszyna, pogromcy carów rosyjskich.

„Z dali, hen, z zaświatów, z prochów" staje przed stroskane oczy Narodu, wydarty grobu przemocy, żywy „Rycerz bez skazy i lęku" — który 46 lat spędził w obozie, 20 i kilka na senatorskiem krześle, pracując jako obywatel i wielki mąż Stanu z wytężeniem nad utrzymaniem wewnętrznego zespołu, oraz całości i jedności Rzeczypospolitej i który w 73 roku życia za Wiarę i Ojczyznę krew przelał.

„Jeśli zostaniem zwyciężeni — nie między jeńcami — jeno między poległymi mnie szukajcie!"

Oto głos Hetmana, bijący z krainy wieczności w pierś Narodu.

Wytężmy słuch, by nie uronić ani słowa!

„A jeśliby gdzie za granicą śmierć Pan „Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało „moje — a na temże miejscu mogiłę wysoką „usuć. Nie dla ambicyi jakiej tak mieć chcę, „ale żeby grób mój był kopcem Rzpltej „granic".

Dobro Rzpltej, Jej sława, potęga i honor — oto jedyna troska Hetmana i testament, a śmierć dla Niej i w Jej obronie — to łaska od Boga zesłana, dobra nowina, którą we wspólnej radości obchodzić należy.

A gdy śmierć, jakby tajemnicza Moc, poczęła zbliżać się do Cecorskich pól, prosił Hetman, aby nagrobek Jego bez chlubnych był słów, trumna — na znak radości okryta szkarłatem.

Tę wolę hetmana spełniono.

Czas jednakże odebrał szkarłatowi barwę, a trumnę rozsypał w gruz i szczątki Hetmana w ostateczną podał poniewierkę.

Rocznica 300-lecia założenia Żołkwi przypomniała ten smutny nad wyraz stan

Chełpiński Szymon

Wrażenia z podróży
do Krakowa i okolicy.

Gdyby te mury do nas przemowiły
Nad naszym upadkiem łzyby uroniły!...

Kraków

Kiedy już z dala zbliżysz się ku miastu, wszystko zapowie ci wielkość grodu, co trumnami i Ojczystą przeszłością ma mówić do ciebie.

Pszenica ozłociła pola, a czarna ziemia bogatym wdzięczy się plonem.

Rwą się strumienie, rozbijając się o skały Ojcowa, Czerny i Zabierzowa, bo im pilno połączyć się z Wisłą, u stóp milczącego Wawelu.

Karpaty już z dołu od granic Wołoszy piętrzą się i garbią, płacząc niby fale olbrzymie; aż kiedy ujrzały Kraków, słupem stanęły Tatrowe ich szczyty — orły usiadły na skałach z dala, by strzedz polskiej stolicy

Białemi wstęgami gościńców spieszy lud wszelki, bo chce pokłonić się ołtarzom tych świątyń wielu, co wyniosłe wieże, jak błagalne ręce wyciągnęły ku niebu — a dzwonami swymi jęczą i płaczą, jakby do modlitwy cały naród polski wołały.

Kiedyś już blisko Krakowa, to ujrzysz jak Ojczyzna wszystko co miała: Swięte i bogate, wyniosła na spotkanie tej królowej swojej. Częstochowa i Kalwarya zabiegły drogi z cudownymi obrazy. Łysa góra i Tyniec krzyż Swięty niosą, Wiślica z księgą prawa w ręku stanęła. Olkusz z srebrem, Dębniki z przepysznym i drogim marmurem, Wieliczka z swą błogosławioną solą, witają, skarby przynosząc, a pod nogi tej pani cudne kobierce strojne srebrne Wisły wstęgą rozściela matka przyroda, hejnały z wieżyc, i muzyka dzwonów grają przyjęciu temu!

O! bo cudnaż to cudna ta nasza polska ziemia, płynie prawdziwie mlekiem i miodem. Kraków to Rzym polski — Rzym zbrojny i potężny! To serce polskie! Pasem z baszt opięta kibić grodów królowej, wawelską skałą uzbroiła pierś swoją! Alma mater, jak drogi klejnot błyszczy u serca, a pod koroną, co z Maryackiej jaśnieje wieży, złociste świecą chorągwie — niby orderów jej ozdoba!

Otwarta Floryańska brama — nikt wejścia nie strzeże — stary to słowiański zwyczaj — dziad przed ołtarzem szepce pacierze i płacze za tą dawną szczęśliwą przeszłością! I cisza u grobów ztolicy — cisza taka, że słyszysz, jak płynie z Warszawskiej katedry spiew żałośnych psalmów pokutnych.

Księżyc ten odwieczny, wierny przyjaciel, odziewa smutne miasto w srebrną szatę ciszy i milczenia. Anioł Pański unosząc się nad zapłakaną stolicą, muska swojem białem skrzydłem dzwony wyniosłych, dumnych wież.

Jakby na straży cmentarza, trzy stanęły mogiły: Krakusa, Wandy i najmłodsza z nich Kościuszki. One przypomną naszą sławę i chlubę i dumę.

A ten Wawel, ów milczący świadek tylu zdarzeń i wypadków, ten nie czuły głaz — oto i cały hieroglif dziejów Ojczystych! Zacznij czytać tę z ziemi i kamienia księgę, uchyl wieka trumien, — popytaj głosek, co z marmuru swiadczą, a wszystkie te dzieje wieków zamierzchłych, przemówią żywo do Ciebie i przypomną Ci biedną Twą ucisnioną matkę.

Wróć myślą w przeszłość — a sercem, ręką i czynem patrz w przyszłość, bo Wawel stoi opasany srebrną wstęgą, stoi na skalnej podstawie z granitu, niezmożony wieków siłą — stoi i czeka, by swe podwoje dla tych, którym jedynie tam miejsce przystoi, otworzyć, czeka na następców Piastów i Jagiellonów.

Kraków 5. sierpnia 1908.

rzeczy i ludzie dobrej woli podjęli myśl naprawienia wiekowego niedbalstwa.

Zawiązano komitet — zebrano fundusze na sarkofag i postanowiono doń złożyć śmiertelne szczątki Bohatera z pól Cecorskich.

I oto nadchodzi chwila, gdy w godny sposób pragniemy złożyć popioły St. Żołkiewskiego do nowego sarkofagu.

Pragniemy, by uroczystość ta była uroczystością narodową, aby była oddaniem hołdu naszej wielkiej przeszłości.

Pragniemy, aby dzień pogrzebu Stanisława Żołkiewskiego, na dzień 29. września br. naznaczony, w murach naszych zgromadził Polaków z nad Wisły — Warty — z kresów wschodnich i zachodnich.

Zapraszamy do wzięcia udziału cały Naród.

Żołkiew, w lipcu 1908.

KOMITET:

Józef Halka, sekretarz. Tadeusz Starzyński, prezes.

Czy nie mrzonki?

Słuszną zupełnie uczyniono uwagę, że bardzo łatwo projektować renowacye i budować domy na papierze, czy jednak znajdą się u nas fundusze na założenie wodociągów, kanałów i na regulacyę potoków?

Te ostatnie najwięcej piekące, bo i w tym roku mieszkańcy nadbrzeżni stali się ofiarą żywiołu. Fakt ten w obec ogromu klęski krajowej przeszedł niemal niepostrzeżenie, nie mniej jednak potok Czarny swoje zdziałał, ogromną moc plonów zniweczył, budynki porujnował, jednem słowem, wyrządził szkodę kilkudziesięciotysięczną, a przecież przed dwoma laty zdawało się, że sprawa regulacyi tak bliską urzeczywistnienia. Poruszono podówczas wszystkie możliwe sprężyny, a gmina, Rada powiatowa, nawet kołomyjska Kasa oszczędności wstawiły doraźnie, a na przyszłość trwałe, znaczniejsze kwoty w budżet, byle raz rozpocząć roboty przygotowawcze. Suma na te roboty przedwstępne preliminowana dosięgała, czy nawet przewyższała kwotę 20.000 koron. Wydział krajowy dał się także ze swej znanej wobec miasta nieżyczliwości poruszyć, udzielił bowiem pewnej dobrej, a bezpłatnej rady i na tem się stało. Kwoty w budżetach preliminowane umiano zgrabnie wyeliminować i o nich rozmyślnie zapomnieć; Wydział krajowy ze swą radą przycupnął, oddział nasz techniczny zadowolony, że takiemi sprawami głowy sobie zaprzątać nie potrzebuje, a potoki jak cuchnęły, tak cuchną, a gdy Bóg zeszle obfity deszcz, niszczą dobytek mieszkańców. A przecież kosztów regulacyi w myśl obowiązujących przepisów ustawy nie ponoszą sami mieszkańcy, bo jedynie tylko w jednej trzeciej części przyczynić się mają, dwie trzecie zaś ponosi rząd i kraj, podczas gdy szkody przez jeden wylew zrządzone idą w setki tysięcy i nie stoją w żadnym stosunku do strat.

Nie należy zapominać, że obecnie odbywa się regulacya Prutu, że w myśl obowiązujących przepisów do regulacyi rzeki głównej należy także regulacya wpadających do rzeki potoków, zaczem kierujące biuro techniczne obowiązane jest wygotować plany na regulacyę tych potoków i przeprowadzić odpowiednie roboty.

Gminie jako takiej, powinno więc zależeć na tem, by sobie ulżyć i mieszkańców swych uchronić od wylewów, winna więc zostawać w ciągłym kontakcie z biurem regulacyjnem, interesować się robotami w kierunku regulacyi dopływów prowadzonemi i wpływać bądź to bezpośrednio, przez osobiste zetknięcie się z kierownictwem, bądź przez starania u władzy decydującej t. j. w Namiestnictwie, ewentualnie przez swych wpływowych posłów, by przy tej sposobności przeprowadzono regulacyę potoków. Na ogólną cyfrę projektowanych kosztów regulacyi Prutu nie wywrze to wcale wielkiego wpływu, bo preliminowana suma na te ostatnie cele jest olbrzymią, a miasto doznałoby znacznej ulgi, i w ten sposób sprawa zgrabnie załatwioną być by mogła. W tym względzie interpelacya przez jednego z radnych wniesiona, nie odniosła pożądanego skutku, urząd nasz techniczny tem się nie troszczy, z członków rady nikt niema do tego legitymacyi, a znakomita sposobność regulacyi potoków niepostrzeżenie ulatuje.

Że względy sanitarne przemawiają za koniecznością kanalizacyi i w styczności z nią zostających wodociągów, to rzecz przesądzona, tu jednak wysuwa się kwestya kosztów instalacyi, które dosięgać będą, a może nawet przewyższą sumę dwóch milionów koron. Suma naprawdę wielka i obciążenie mieszkańców znaczne, ale faktu tego nie usuną żadne zwlekania, ani ociąganie się. Raz ten wydatek poniesiony być musi, jeśli Kołomyja nie ma pozostać ogniskiem chorobotwórczych zarazków i ustroniem przypominającem domowe potrzeby, jeśli dzięki swemu szczęśliwemu górskiemu położeniu i przejrzystym wodom Prutu, ma mieszkańcom swym przekazać te dary ślicznej natury nieskażone.

Wodociągi same to nie nadzwyczajny wydatek, wedle aproksymatywnych obliczeń kosztowałyby około 500.000 koron, a amortyzacya instalacyi łatwa; wielu jest nawet amatorów, którzyby się zaraz podjęli na własną rękę tj. bez finansowego angażowania się gminy, urządzenia wodociągów, byleby im oddać dochody z wodociągów, wedle normy pobierać się mające. W ogólności wodociągi są przedsiębiorstwem czynnem, łatwo i szybko się amortyzującem, tak, że mając właśnie dobro gminy na względzie, należałoby nie odłączać go od sprawy samej kanalizacyi i ulżyć tej ostatniej przez korzystne konjunktury pierwszych.

Oczywiście trudniej przedstawia się sprawa kanalizacyi, bo to koszt znaczny. W tym względzie jednak musimy się wzorować na innych miastach, które z przewodów kanalizacyjnych już dawno korzystają, a nawet je już zamortyzowały.

Dla celów kanalizacyi, musi być stworzona ustawa, postanawiająca obowiązek przyłączenia wszystkich realności, przytykających do przewodów głównych w sieć kanalizacyjną, a następnie normującą opłaty, uiszczać się mające, za dobrodziejstwo przyłączenia do sieci. Należytości winny być razem z podatkami gminnemi ściągane, a służyć winny na amortyzacyę i konserwacyę instalacyi.

Gdy się uwzględni znaczne koszta, jakie obecnie każdy pojedynczy szanujący swoje otoczenie, właściciel na czyszczenie kanałów łoży, przedstawia się rzecz wedle doświadczenia gdzieindziej zdobytego, wcale nie zastraszająco, gdyż opłaty normalne, albo wcale nie przewyższają rzeczywistych, obecnie na cele czyszczenia łożonych wydatków, albo tylko przewyższają o bardzo małe kwoty.

Główna trudność leży w uzyskaniu funduszów, bo tu wysuwa się potrzeba zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej, jej zabezpieczenia i amortyzacyi, a co jest zdaje się pozorną piętą Achilesa, to pokrycie kosztów przedwstępnych i przeprowadzenie tych koniecznych robót, któreby stanowcze załatwienie tej kwestyi umożliwiły. Te koszta możnaby było ponieść z wspomnianych już poprzednio przez gminę, Radę powiatową i Kasę oszczędności preliminowanych na regulacyę potoków kwot, gdyby nie były te pozycye znikły z budżetów, zresztą jeśli na seryo o kanalizacyi mówić mamy, to muszą one być poniesione.

Zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej, z chwilą zaistnienia specyalnej dla miasta ustawy kanalizacyjnej, nie przedstawiałoby, zdaje się, trudności.

Do tej chwili spłacono ogólną, na gminie ciążącą milionową pożyczkę w kapitale do 500.000 koron, otóż możnaby, zmieniając, a względnie reformując plan amortyzacyjny, w odnośnej instytucyi finansowej, podjąć tę spłaconą część pożyczki, bez obciążania mieszkańców, użyć tej zresztą znacznej kwoty 500.000 koron na koszta i w ten sposób zredukować pożyczkę specyalnie na kanalizacyę i wodociągi zaciągnąć się mającą, o tę sumę i umożliwić mieszkańcom wygodniejsze spłacanie potrzebnego na ten cel funduszu i łatwiejszą amortyzacyę z jednej strony, z drugiej zaś strony przystąpić zaraz do dzieła, zanim w ustawowej drodze zaciągnięcie nowej pożyczki stanie się możliwe.

Widzimy więc, że wprowadzenie w czyn tych koniecznych inwestycyi nie jest mrzonką.

Nowe typy szkół średnich

Już w najbliższym roku szkolnym zaprowadzone być mają w Austryi dwa nowe typy szkół średnich, oparte na zasadach dzisiejszych gimnazyów i szkół realnych, z tą jedynie modyfikacją, że podczas, gdy program nauk gimnazyalnych, dotąd klasycznie-idealny, zmieni się nieco w kierunku realnym, plany szkół realnych odziedziczą trochę tego klasycznego idealizmu.

Kombinację tę przeprowadził niezbyt godny zazdrości na swem, przez sprawę prof. Wahrmuda zachwianem stanowisku, minister oświaty dr. Marchet, stwarzając obok dotychczasowych gimnazyów i szkół realnych:

1) G i m n a z y a r e a l n e, które o tyle różnić się będą od gimnazyów dzisiejszych, że zamiast języka greckiego wprowadzony będzie któryś z języków nowożytnych, a geometrya wykreślna i chemia przeistoczone zostaną na przedmioty samoistne, ze szczególnem uwzględnieniem kierunku doświadczalno-praktycznego,

2) r e f o r m o w e g i m n a z y a r e a l n e, oparte na planach dzisiejszej szkoły realnej, które zbliżać się będą do typu gimnazyów o tyle, że w czterech klasach wyższych obowiązkowym będzie język łaciński, aby uczeń po ukończeniu niższej szkoły realnej, miał możność wyboru: bądź to ukończenia studyów w wyższej szkole realnej, bądź przejścia do reformowego gimnazyum realnego.

W obu tych typach szkół trwać ma nauka równo przez lat 8, poczem uczeń każdej z tych szkół może przejść zarówno na Politechnikę, jak i na Uniwersytet, z tą tylko różnicą, że na filologię klasyczną przyjmowani będą tylko ci studenci, którzy ukończyli gimnazyum dzisiejszego typu, — zaś absolwenci obu nowych typów szkół średnich zapisywać się będą mogli tylko na filologię nowoczesną.

Rezultat tych reform wykaże niebawem, czy i o ile były racyonalne, w każdym razie, gdyby nawet minister dr. Marchet zmuszony był ustąpić ze swego stanowiska, pozostawi po sobie wdzięczną pamięć młodzieży szkolnej i rodziców, za dokonaną reformę egzaminu dojrzałości i zniesienie klasyfikacyjnej cenzury.

Kronika miejscowa.

Śp. Stanisław Piaskiewicz, ojciec lekarza miejskiego Dra Władysława Piaskiewicza, przeniósł się w tych dniach w 87. roku życia do wieczności. R. i p.

Na najbliższą kadencyę Sądu Przysięgłych wyznaczone zostały: na dzień 14 września a) sprawa Jakóba Pawluka o zbrodnię kradzieży i b) sprawa Warwary Krawczuk o zbrodnię dzieciobójstwa (przew. Radca Dworu Seredowski) — na dzień 15 września a) sprawa Andrija Laskorijczuka o zbrodnię morderstwa i b) sprawa Doci Cwik o podpalenie (przew. radca Nowodworski) — na dzień 16 września a) sprawa Michała Pyżuka o zbrodnię morderstwa i b) sprawa Mikołaja Łuckiego o zbrodnię kradzieży (przew. Radca Dworu Seredowski) — na dzień 17 września sprawa Herscha Zehnera i tow. o zbrodnię zabójstwa (przew. radca Nowodworski) — na dzień 18 września sprawa Jurka Marczuka o zbrodnię morderstwa (przew. radca Zdaśski) — na dzień 19 września sprawa Fedora Matijowa vel Kolisnyka o zbrodnię podpalenia (przew. radca Zdański).

Prócz wymienionych, przypadnie na tę kadencyę prawdopodobnie jeszcze jedna sprawa, dotąd nie rozpisana.

Lista Przysięgłych wylosowaną została w dniu 27 b. m.

Samobójstwo. W dniu 27 bm. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Jan Dżuk, kucharz w Pererowie.

Jako przyczynę samobójstwa podają melancholię.

Polskie towarz. gimn. Sokół w Kołomyi urządza w dniu 6-go września b. r. festyn na boisku sokolem, wieczorem zaś zabawę z tańcami w sali Sokoła.

Wstęp na zabawę dla członków i wprowadzonych gości.

O bliższych szczegółach doniosą afisze.

Ostatnie powodzie tak uszkodziły drogę powiatową z Jabłonowa na Ruszor do Kosmacza, że Wydział powiatowy w interesie bezpieczeństwa publicznego widział się zmuszonym drogę tę zamknąć.

Curiosum. Konferencya „żargonistów“ odbędzie się w dniach 30 sierpnia do 3. września br. w Czerniowcach, celem jej uregulowanie rozwoju języka żydowskiego, a na porządku dziennym między innymi ortografia i gramatyka (!?) żydowska. Ciekawe rzeczy, jak konferencya będzie traktować takie wyrazy jak, „kokiridzis“, „bobełes“ i t. d.

Wschód, organ syonistów, omawiając wyniki konferencyi partyjnej w Kolonii, zapewnia, że rząd turecki żywi sympatyę dla ruchu syonistycznego i gotów przyczynić się do realizacyi ich ideałów i ziemi w Palestynę. Życzymy szczęśliwej drogi tym wszystkim, którzy pomimo wolności indywidualnej i społecznej w kraju i dla kraju pracować nie chcą. Na razie jednak przesiedlają się do Palestyny tylko starzy lub tacy, jak znany lichwiarz Mendel Łanczyner z Peczeniżyna, który pod berło tureckie schronił się przed karą rocznego więzienia.

Nowa placówka przemysłu krajowego. W Stanisławowie powstała fabryka wyrobów papierowych i przyborów szkolnych „Postęp“, zatrudniająca już obecnie 50. robotników i robotnic. Fabryka ta zaopatrzona w maszyny najnowszej konstrukcyi wyrabia wszel-

kiego rodzaju zeszyty, bloki, notatki, i t. p. tak dla szkół ludowych jak i średnich. Zewnętrzną stronę notatek zdobią podobizny naszych sławnych poetów i powieściopisarzy, zebrane w kilkanaście grup. Jedną grupę stanowią podobizny Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Aleks. hr. Fredry, Niemcewicza, Kraszewskiego i Szajnochy — drugą Malczewskiego, Brodzińskiego, Pola, Zaleskiego, Ujejskiego, Lenartowicza i Goszczyńskiego — trzecią Hofmanowej, Orzeszkowej, Konopnickiej, Zapolskiej i Zawistowskiej i t. d. Jest jeszcze wiele innych grup, które razem stanowią — rzec można śmiało — historyę literatury polskiej w obrazach.

Rozwój tej instytucyi przemysłowej zależy głównie od poparcia — naco ze wszech miar zasługuje — naszego społeczeństwa i przedewszystkiem kierowników naszej młodzieży, naszego Nauczycielstwa i Władz szkolnych. Kupując wyroby tej fabryki nie ponosi kupujący żadnej ofiary, bo wyroby jej są o wiele tańsze niż fabryk pruskich lub zakrajowych, przeciwnie od nosi korzyść (i to podwójną) materyalną, ponieważ wyroby te są tańsze i lepsze, moralną, ponieważ popiera przemysł krajowy.

Jubileuszowy Walny zjazd delegatów i członków Polskiego Towarzystwa pedagogicznego — odbywa się równocześnie w dniach 27 i 28 bm. we Lwowie.

Poświęcenie sztandaru Sokoła w Zborowie odbędzie się dnia 6-go września br. — W uroczystości weźmie udział niestrudzony ks. Biskup Bandurski, który w Sokolstwie polskiem jest tak bardzo ceniony.

Licytacyę na dostawę materyałów drzewnych i narzędzi na rok 1909. rozpisała Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie. Termin do wnoszenia ofert do dnia 10 września br.

Liczba samochodów w Galicyi wynosi zaledwie około 100 — z tego 60 w Galicyi wschodniej, wszystkie znajdują się w posiadaniu ludzi zamożnych. Świadczy to najlepiej o słabym rozwoju tej gałęzi sportu, a przyczyną bieda i złe drogi.

Wpisy do tut. szkół ludowych i wydziałowych rozpoczynają się w roku bieżącym w dniu 31 sierpnia, a kończą się 2-go września.

Uroczyste nabożeństwo odbędzie się w dniu 3 września br. nauka zaś rozpoczyna się z dniem 4-go września br.

Wpisy do szkoły muzycznej na oddział fortepianowy pod kierunkiem p. Teresy Malinowskiej odbywać się będą w dniu 3-go września między godziną 3 a 5 popołudniu — na odział skrzypcowy pod kierunkiem p. L. Zeigera w dniach 30 i 31 sierpnia również między 3 a 5 popołudniu — Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi kończy w roku bieżącym 30 lecie istnienie swego, należy więc do najstarszych w Kołomyi, pomimo tego jednak niecieszy się taką sympatyą ogółu, jakby należało i jest niemal przez wielu za Towarzystwo martwe uważane. Lecz niestety, co do żywotności jego zaznaczyć musimy, że pod kierunkiem fachowych i ukwalifikowanych sił nauczycielskich szkoła muzyczna na lepsze wchodzi tory, czego dowodem ilość uczni i uczenic, w roku ubiegłym kształciło się bowiem uczni 54. Jestto wprawdzie cyfra za mała w stosunku do szkoły muzycznej w Stanisławowie, w Brodach etc. w każdym razie wróży w porównaniu z latami poprzedniemi na lepsze — a to dzięki energii Wydziału Towarzystwa i pracy wytrawnych sił nauczycielskich. Jeżeli więc ogół społeczeństwa w Kołomyi zechce zrozumieć dobroczynną działalność Towarzystwa i nie będzie szczędzić poparcia ze swej strony, to bezwątpienia staniemy w krótce na równi ze Stanisławowem i innemi większemi miastami w Galicyi — Apelujemy więc do ogółu i prosimy o wpisywanie swych dzieci do szkoły muzycznej, zwłaszcza, że warunki są bardzo przystępne.

Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi.

Polskie Tow. gimn. „Sokół" w kołomyi. Z dniem 1-go września br. rozpoczną się w sali Sokoła ćwiczenia gimnastyczne w następującym porządku: 1) Członkowie Sokoła w poniedziałek, środę i piątek od godz. 7 do 8-mej wieczór. 2) Oddział żeński w poniedziałek środę i piątek od godz. 6 do 7-mej wieczór. 3) Uczenice prywatne w poniedziałek, środę i piątek od godz. 5 do 6-tej wieczór. 4) Uczniowie prywatni w sobotę, czwartek i piątek od godz. 7 do 8-mej wieczór. 5) Chłopczyki do lat 12 w poniedziałek, środę i piątek od godz. 3 do 4-tej po południu. 6) Uczniowie szkół przemysłowych we wtorek i czwartek od godz. 6 do 7-mej wieczór. 7) Bursa żeńska i bursa ludowa 2 godziny tygodniowo. 8) Szermierka od godz. 8 do 9-tej wieczór. Opłaty ad 2, 3, 4, i 5, dla dzieci członków po 1 K. — innych po 2 K. miesięcznie — ad 7, dla członków po 1 K. miesięcznie dla innych po 2 K.

Wpisy od dnia 1-go września br. codziennie od godz. 6 do 7-mej wieczór w Kancelaryi Sokoła.

Kronika policyjna. W czasie od 21-26 sierpnia b. r. przyaresztowano 7 osób za kradzież, jedną osobę za zatajenie znalezienia zegarka, 3 osoby za pijaństwo jedną za włóczęgostwo, a jedną za nieostrożną jazdę.

Towarzystwo opieki nad dziećmi żydowskiemi i „Ochronki jubileuszowej" zaprasza na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 3. września 1908 o godzinie 6. wieczór w lokalnościach „Klubu towarzyskiego".

Przeniesienia. Kierownik biura regulacyi Prutu, starszy inżynier Mikołaj Tymiński przeniesiony został z Kołomyi do Zaleszczyk, starszy zaś inżynier Antoni Gończarczyk z Zaleszczyk do Kołomyi.

Groźny pożar wybuchł na Sławcach w dniu 26. b. m. o godzinie ½ 3 popołudniu. Spaliły się dach, na chacie i stajni, oraz stodoła ze zbożem Antoniego Turzańskiego, i dach na chacie i stajni, oraz szopa ze sianem Mojżesza Weissmana.

Przyczyną pożaru ogień kominowy u Weissmana.

Mieszkańcy ulicy szpitalnej są w niepewności, czy najmy mieszkań odnowić obecnie mają poza listopad, czy też korzystając z upływu terminu najmu, spakować manatki, i szukać mieszkań przy innych ulicach.

Od trzech miesiący przeszło ulica ta wprost niedostępna z powodu jakichś rozpoczętych robót.

Z jednej strony ulicy wykopana fosa zwyż 1½ metrowa, obok niej szeroki nasyp wykopanej ziemi i kamieni, z drugiej zaś strony stosy nawiezionych rur betonowych, tak, że nietylko o mijaniu się wozów, lecz nawet o przejeździe jednego wozu myśleć nie można. Gdy roboty te ograniczyły się dotąd, mimo upływu 3 miesięcy, jedynie na rozburzeniu drogi, a dalej wcale nie postępują, nie wiedzą mieszkańcy tej ulicy, w którym roku pańskim roboty tej dalej prowadzone będą, a w którym ukończone, wobec czego, niechcąc być zupełnie odcięci od świata, z mieszkań przy ulicy tej zupełnie wyemigrować zamierzają.

Możeby więc Świetny Magistrat zdradził swe plany co do tej ulicy i nieszczęśliwych mieszkańców uspokoić raczył.

Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda w Kołomyi urządza w niedzielę dnia 30. sierpnia 1908 we własnym milutkim ogródku „Wielce zabawny Kiermasz" w którego skład wchodzą: 1. turniej kręglowy (o nagrodę) 2. walka o mistrzowsko „gry w szachy" 3. poczta 4. koło szczęścia 5. konkurs piękności i brzydoty (z nagrodami) i t. p. Wieczorem na letniej scenie przedstawienie amatorskie „Krew nie woda" Przybylskiego. Po przedstawieniu tańce przy doborowej muzyce. Początek o godzinie 5. po południu. W razie niepogody odbędzie się Kiermasz 8. września.

Zarząd główny T. S. L. w Krakowie wygotował sprawozdanie ze swej działalności za rok 1907, które zawiera dokładny obraz pracy nad odrodzeniem narodowem przez to towarzystwo przedsięwziętej. Dla braku miejsca ograniczamy się na razie do podania kilku ważniejszych dat i tak: W roku 1907 założyło 100 kół, 135 nowych czytelń, a 64 czytelń uzupełniono i pobrano w tym celu z centralnej składnicy 18067 dzieł o 19298 tomach. Z wypożyczalni przy zarządzie głównym korzystało 36.883 osób a wydano książek 50.340.

Komisya kwalifikacyjna oceniła do bibliotek 327 dzieł, z tego 289 ocen wydrukowano w przewodniku oświatowym. Nowe szkoły ludowe powstały w Hałenowie, Berezowie, Jeziorku, Łanczynie, Łomadzynie, Słobódce leśnej i Sorokach, razem liczy T. S. L. 36 szkół, w których pobiera naukę 4238 dzieci. Liczba szkółek początkowych wzrosła do 92 a pobiera w nich naukę przeszło 3000 dzieci. Kursów dla dorosłych analfabetów jest 113 a z nauki korzystało 3000 uczniów, w tem 1012 żołnierzy. Szkoły prywatne, będące własnością T. S. L. rozwijają się normalnie a w bieżącym roku szkolnym 1908 9 otwiera Zarząd główny pierwszy rok seminaryum nauczycielskiego męskiego i pierwszą klasę gimnazyalną w Białej. W roku 1907 przybyło Towarzystwo 177 czytelń, a ogólna ich liczba wynosi obecnie poważną cyfrę 1496, odczytów wygłoszono 3329, nowych kół powstało 18. Bilans za rok 1907 zamknięto sumą 995.507.26 koron (bez mała milion koron).

Daty te świadczą najlepiej o działalności towarzystwa, a społeczeństwu polskiemu nakazują obowiązek poparcia!

Nowa kopalnia węgla powstała w Galicyi w Brzeszczu pod Oświęcimem, stanowi własność Dra Alfreda Rappaporta. Kopalnia obliczona na 50.000 wagonów rocznej produkcyi. Węgiel ten o wysokiej śile kalorycznej przewyższa, a co najmniej dorównywa swoją jakością markom węgla pruskiego.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich w terminie jesiennym rozpoczną się:

W g i m n a z y a c h: dla eksternistek w gimnazyum III. we Lwowie 23. września, w gimnazyum akad. we Lwowie po ukończeniu egzaminu dojrzałości dla mężczyzn; dla eksternistów w gimn. IV. w Krakowie 22. września, w gimn. IV. we Lwowie 24. września, w gimn. II. we Lwowie 25. września, w gimn. akad. we Lwowie 26. września.

W s z k o ł a c h r e a l n y c h: dla eksternistów w Krakowie w II. szkole realnej 21. września, we Lwowie w II. szkole realnej 28. września.

Dla uczniów VIII. kl. gimn. względnie VII. klasy szkoły realnej, którzy po złożeniu egzaminu poprawczego przystąpić chcą do egzaminu dojrzałości i dla abituryentów, którzy egzamin dojrzałości w terminie letnim przerwali, odbędzie się w powyższych zakładach egzamin dojrzałości po ukończeniu egzaminu eksternistów, we wszystkich innych zakładach dnia 28. września.

Termin egzaminów piśmiennych wyznaczą Dyrekcye odnośnych zakładów.

Przy ulicy Jagiolońskiej u wylotu ulicy Cichej znajdują się trzy obaliste rudery. Przed kilku laty uznał Magistrat na podstawie opinii inżyniera domy te obalistymi, jednak wszechwładny Wydział powiatowy orzeczenie to zniósł i chciał budy zachować dla przyszłych pokoleń, jako wzór budownictwa średniowiecznego. Jednak ząb czasu silniejszy od Rady powiatowej, bo pomimo 1-go orzeczenia, właściciel musiał budę zawalić — inne czekają tego samego losu.

Epidemia szkarlatyny szerzy się gwałtownie w Kossowie, gdzie już większa ilość dzieci padła ofiarą tej nieubłagalnej nieprzyjaciółki życia ludzkiego — zachodzi uzasadniona obawa, że młodzież szkół średnich, która w tych dniach wróci z wakacyjnych wywczasów, do naszego miasta, chorobę tę zawlecze.

Zwracamy się do władz sanitarnych, by zawczasu przedsięwzięły odpowiednie środki a kierownicy szkół zdaniem naszem powinni żądać od młodzieży, przybywającej z zakażonych miejscowości odpowiednich świadectw.

Regulacya Prutu w okolicy Kołomyi postępuje bardzo rzadkim krokiem — zrobiono zaledwie parę tam które ostatnia powódź znacznie uszkodziła. — Jeżeli w ten sposób dalej regulacya będzie prowadzoną, to chyba praprawnukowie doczekają się pozytywnych korzyści regulacyi.

Z drukarni A. W. Kisielewskiego i Ski w Kołomyi. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Tadeusz Chłopicki.